

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: samedi 11 décembre 2004 09:16

À: Piotr Dmochowski

Objet: 11.12.2004

Warszawa: sobota, 11 grudnia 2004

Odpowiadam na oba maile łącznie, bo oba dostałem dopiero dziś rano. Jeśli Nerdrumowi dali gdzieś 3 gwiazdki, a Siódmakowi 4 (ja nie dałbym mu żadnej) to chyba szkoda czasu na przejmowanie się tym, że umieścili tam także mnie. Ja figuruję na takich stronach na zasadzie pomyłki. Zajrzę tam, ale mam dziś od cholery innych zajęć: chodzę teraz do szpitala, bo pani Lidia od gimnastyki ma ponownie kłopoty z ziarniniakiem Wegenera, poza tym muszę dziś pogelować obraz z rozdwojonym słupem na środku i suchą roślinnością u dołu, bo znalazł się klient i chce go mieć przed Świątami, na dodatek nie mogę od kilku dni spać, bo na siłę odstawiam jeden z leków na nadciśnienie i prostatę (cardura), który oskarżam o wywoływanie u mnie ubocznie nieustannej senności w ciągu dnia – no ale efektem jest też bezsenność w nocy, tym niemniej to w końcu przełamie...

Co do „prostactwa i prymitywizmu” mojej reakcji na temat Twoich uwag o komunizmie, to ja widziałbym to prostactwo i ten prymitywizm, analizując Twoje uwagi. Przecież najwyraźniej odciąłem się od dyskusji na temat, bo Twoje poglądy nie za bardzo skłaniają mnie, do podejmowania z nimi dyskusji. Gdy Cię poznałem, właśnie skończył Ci się entuzjazm dla Mao i Pol Pota (ale opowiadałeś mi jak spierałeś się ze swoim ojcem). Przedtem – jako dziecko, wychowywałeś się podobno w atmosferze takiej, jaką pokazano w filmie „Dreszcze” i to nawet dokładnie w tym samym miejscu (na zamku Książ) o czym sam mi opowiadałeś, oraz u Jezuitów o czym też mi sam opowiadałeś. Po Pol Pocie, Twoim idolem stał się Le Pen, co też wiem od Ciebie, a po Le Penie stałeś się nagle „umysłem kartezjańskim”. Ostatnio swój entuzjazm przenieś na Hitlera, jeśli wierzyć w to co sam mi powiedziałeś. Nie wiem czy wynika to w kartezjańskich idei natywistycznych, ale jeśli się próbuje poskładać ten śmietnik do kupy i wzorem komunistów „odrzuć idealistyczną skorupę, wydobywając racjonalne jądro”, to wynika z tego raczej światopogląd typu „na złość mamie dostanę kataru”. To co łączy razem Jezuitów, komunistycznych janczarów, Hitlera, Lenina, Mao, Pol Pota i Le Pena z Descartesem (na dodatek), dałoby się chyba wyabstrahować, ale nie chce mi się z tym dyskutować i nie dyskutowałem. Powiedziałem tylko, że „nie lubię”. Czyżby inne gusta niż Twoje były zabronione? Przecież z moimi poglądami także nigdy dawniej nie dyskutowałeś, lecz je tylko obśmiewałeś. Po jaka cholerę mam dyskutować z Twoimi? Masz swoje poglądy, którym nadajesz nawet od czasu do czasu rangę przekonań, a ja mam swoje ale mają one raczej rangę przeczuć i wątpliwości. I niech tak zostanie.

Zdzisław